

# rusina, Trzeźwym być

Ej, no jak to jest trzeźwym być (noo)  
Yea, yea

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi  
Cały ten rok mnie muli  
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być  
Może bym do tego wrócił  
Co to jest jeden dzień taki do puli  
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic  
Muszę pokazać jak się do nich mówi  
Następnie dostaną to z najwyższej półki  
Zjedz, zjedz to zaraz  
Uczucia znikają po barach  
Za duży stres i kolejna zapaść  
Czekamy na powrót od dawna  
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać  
Nowe asy w swoich kartach  
Po street'cie bujam się luźno od dawna  
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas

Po śmierci życie nie dla nas  
Kolejna suka jest dla nas  
I kolejna suka jest znana w naszym gronie, bo robiła pałę bro  
Dla mnie maszyna nie chwytam za broń  
Ciągłe w tym stresie po to toczę skroń  
Zejdź tam jeśli słyszysz co mówię  
Może zamkniemy się na chwile (bo)  
Spadłem wam z nieba jak upadły anioł  
A wszystko schowane tak, że przeszukają  
Zebany świat tutaj, gdzie rządzi siano  
Jak bym go nie robił to byłbym na haju  
Koleżanki z twojej szkoły mnie znają  
Jakbyś chciał je zrobić, to szybko je ładuj  
Jadę, po Polsce kurwa z takim stylem  
Wiec zakładaj słuchawki, lepiej to katuj

Ej jestem tak zmęczony melanzami  
Kurwa, ale zwijam ją tylko po to, żeby ..

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi  
Cały ten rok mnie muli  
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być  
Może bym do tego wrócił  
Co to jest jeden dzień taki do puli  
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic  
Muszę pokazać jak się do nich mówi  
Następnie dostaną to z najwyższej półki  
Zjedz, zjedz to zaraz  
Uczucia znikają po barach  
Za duży stres i kolejna zapaść  
Czekamy na powrót od dawna  
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać  
Nowe asy w swoich kartach  
Po street'cie bujam się luźno od dawna  
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas

Sam próbuje schować to, że nie mam problemu z tym  
Tam wpadniesz w pułapkę  
Rzucam na most życie a ty potem to pływ  
Znam dobrze tą gadkę 3-dychy .. budzi się na klatce  
Ciekawe co powiesz swej matce  
Teraz gadamy, gadamy jaśniej  
Cały wasz blask kryje nasz cień

No drip prr tak jest  
Nowy ciuch teraz tak jest

Nie jestem w tym pierwszy nie drugi  
Cały ten rok mnie muli  
Przypomniałem sobie jak to jest trzeźwym być  
Może bym do tego wrócił  
Co to jest jeden dzień taki do puli  
Czuje, że dzieciaki nie czują ulic  
Muszę pokazać jak się do nich mówi  
Następnie dostaną to z najwyższej półki  
Zjedz, zjedz to zaraz  
Uczucia znikają po barach  
Za duży stres i kolejna zapaść  
Czekamy na powrót od dawna  
Czego się łasisz, co ty chcesz sprawdzać  
Nowe asy w swoich kartach  
Po street'cie bujam się luźno od dawna  
Zepsuci życiem, miłość nie jest dla nas, dla nas